

MARYJNY ASPEKT NOWEJ EWANGELIZACJI W ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO

W niniejszym artykule zajmiemy się najpierw zdefiniowaniem pojęcia nowej ewangelizacji. Następnie przedstawimy koncepcję pracy ewangelizacyjnej przez św. Maksymiliana Kolbego, opiszemy jej nowatorstwo, cechy charakterystyczne, a zwłaszcza maryjny aspekt apostołstwa poprzez prasę oraz przez masowy ruch stowarzyszeniowy Rycerstwa Niepokalanej. Omówiony zostanie też fenomen Niepokalanowa, rozumianego szerzej niż tylko sam klasztor, ale też jako forma swoistej autoewangelizacji. W zakończeniu natomiast podsumujemy całość dokonań ewangelizacyjnych w życiu i działalności świętego oraz ich aktualność we współczesnej rzeczywistości.

1. Co to jest nowa ewangelizacja?

Na początku istotne zastrzeżenie: nowa ewangelizacja nie jest nową chrystianizacją. Tak jak za czasów Chrystusa, współczesny głosiciel Ewangelii niesie ją zwykle do wierzących. Jak pamiętamy, Jezus z Nazaretu niósł Dobrą Nowinę do wierzących Żydów na terenie Palestyny, wyznawców judaizmu, religii wówczas dość skompromitowanej, potrzebującej nowego ducha (=Ducha)¹.

Nowa ewangelizacja oznacza dziś odnowiony wysiłek duszpasterski, skierowany do już istniejących wspólnot kościelnych. Ma za zadanie aktywizować wierzących oraz integrować duszpasterstwo ogólne z elitarnym. To odkrywanie na nowo tego, że istotą duszpasterstwa nie jest głoszenie doktryny, lecz świadczenie o Bogu i Miłości, to formowanie świadomych siebie i silnych

¹ E. Staniek, *Ewangelizacja przez słowo*, [w:] *Ewangelizacja w tajemnicy i misji Kościoła. Program duszpasterski na rok 1994/95*, Katowice 1994, s. 387.

w Chrystusie jednostek i wspólnot, które dadzą współczesnemu światu przekonujące świadectwo o Ewangelii². Nowa ewangelizacja nie jest zatem buntem wobec kultury świata, lecz propagowaniem alternatywnego, ewangelicznego stylu życia. Jest to ponowne stosowanie pedagogiki Apostoła Narodów³, czyli zaczynanie od akceptacji i pochwały tego, co we współczesnym świecie jest pozytywne, co otwiera człowieka na Boga i miłość.

Nowa ewangelizacja wiąże się z poszukiwaniem nowych form komunikacji, nie zapominając, że najważniejszą w niej jest modlitwa indywidualna i wspólnotowa oraz świadectwo życia. To nie jest ponowna, bardziej sprawna technicznie „reklama” Ewangelii, lecz ponowne, zaskakujące i fascynujące doświadczenie jej niezwyklej wartości i siły w odniesieniu do serca, umysłu i woli człowieka. To przypomnienie, że istotą Ewangelii jest miłość. Być chrześcijaninem to kochać⁴.

2. Nowa ewangelizacja według o. Kolbego

W świadomości katolickiego świata panuje raczej ignorancja na temat działalności i życia tego Świętego. Jego postać kojarzona jest zwykle jedynie z heroicznym czynem dokonany w Auschwitz. Niewiele natomiast mówi się w Kościele o tym, że o. Maksymilian był inicjatorem i twórcą nowej ewangelizacji. Jego życie i dzieła: Rycerstwo Niepokalanej, „Rycerz Niepokalanej” i Niepokalanów wpisują się jak najbardziej w tak rozumiane pojęcie nowej ewangelizacji, z tym, że ewangelizacja ta nosi dodatkowo znamię maryjności. Jego sposób na realizację ewangelicznego postulatów misyjnego był zupełnie nowatorski zarówno, gdy idzie o formę, jak i rozmach dzieła. Sposób ten był również bardzo konsekwentny i niezwykle skuteczny, a oparty na szczególnym rodzaju samorealizacji czyli osiągnięciu jak najwyższego stopnia doskonałości, osobistego uświęcenia, które widział w całkowitym oddaniu się i zawierzeniu siebie Niepokalanej. W tym celu powołał w 1920 r. w Rzymie Rycerstwo Niepokalanej⁵.

² M. Dziewiecki, *Nowa ewangelizacja w ponowoczesności*, [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZM/nowa_ew_ponow.html (odczyt: 17.08.2008).

³ Por. Dz 17, 22–24.

⁴ Tamże. Por. też: D. Zimoń, *Nowa ewangelizacja w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Nowa ewangelizacja u progu trzeciego tysiąclecia. Program duszpasterski 2001/2002*, Katowice 2001, ss. 27–31.

⁵ Szerzej o roli stowarzyszeń religijnych – por. A. Potocki, *Stowarzyszenia katolickie w misji Kościoła*, [w:] *Ewangelizacja w tajemnicy i misji Kościoła. Program duszpasterski na rok 1994/95*, Katowice 1994, ss. 540–548.

3. Wymiar wewnętrzny nowej ewangelizacji

Dzieło o Maksymiliana było swoistym *aggiornamento* Ewangelii na wiele lat przed Soborem Watykańskim II. Wiedział o tym, a może tylko przeczuł? Była to droga nowej ewangelizacji przez Niepokalaną. Dlatego miejsce, w którym w szczególnie sposób działał, nazwał Niepokalanowem. To był główny, choć nie jedyny warsztat jego pracy. Tak też nazywał to miejsce ks. kard. Karol Wojtyła podczas uroczystości ku czci bł. Maksymiliana Kolbego. Później, gdy przybył do Niepokalanowa już jako papież, ponownie nawiązał do tamtej myśli: „Niepokalanów – miasto Niepokalanej. Klasztor Niepokalanej. Środowisko Niepokalanej. Warsztat pracy Niepokalanej”. Już sama nazwa „Niepokalanów” ma ogromne znaczenie, stanowi niejako jego definicję. To warsztat pracy ewangelizacyjnej w nowym wymiarze – przez Niepokalaną. Ale jest jeszcze jeden wymiar owej „niepokalanowości”. Niepokalanów to przede wszystkim warsztat pracy nad człowiekiem, nad samym sobą. O Maksymilian zaczynał to dzieło pragnieniem bycia świętym – i to świętym jak największym. Wszedł do tego warsztatu sam jako mistrz i uczeń. Za nim przyszli pracować nad sobą franciszkańscy zakonnicy⁶. A na świecie poszły w jego ślady miliony rycerzy Niepokalanej.

Jak każdy warsztat, tak i ten posiadał swoje narzędzia, swoje technologie, takie własne *know how*. Jednak praca tutaj miała przede wszystkim wymiar duchowy, zatem i narzędzia szczególne. Był to wszak warsztat pracy bardzo ważny, istotny; warsztat pracy nad człowiekiem. W rzeczy samej owa praca stanowiła o istocie ewangelizacji⁷.

Należy pamiętać, że czas, kiedy o Maksymilian rozpoczynał swoją działalność, był okresem narastających zagrożeń politycznych. Jednak tego rodzaju okoliczności i przeciwności nie zniechęcały o. Kolbego. On – zgodnie z brzmieniem swego imienia – był maksymalistą, *maksymilianem* poszukiwań. W swoich planach apostoelskich chciał doprowadzić wszystkich ludzi przez Niepokalaną do Jezusa Chrystusa. Chciał też przekazać pokoleniom wizję nowej ewangelizacji, skutecznej w stu procentach, bo jej mistrzem i wykonawcą była Niepokalana⁸.

Ten niepokalanowski warsztat od samego zarania był bardzo nowoczesny. Nawet pod tym względem wyprzedzał epokę, zarówno, gdy chodziło o jego zewnętrzny wymiar, rozumiany jako pełna rozmachu działalność

⁶ S. Piętka, *Niepokalanów – warsztat pracy nad człowiekiem. Sympozjum KUL, Lublin 16.10.2006: Mariologia Jana Pawła II. Problemy interpretacji – sposób recepcji*, s. 2. Maszynopis – Archiwum Niepokalanów.

⁷ Tamże, s. 3.

⁸ Tamże.

na rynku edytorskim, jak i wymiar wewnętrzny - Rycerstwo Niepokalanej: masowy ruch formujący zastępy „samoformujących się poszukiwaczy ludzi”. Św. Maksymilian pragnął, aby wszystkim, którzy przy tym warsztacie staną, i wszystkim, którym przyjdzie zeń korzystać, przychodziła do głowy i do serca ta sama myśl – Niepokalana⁹.

4. Ewangelizacja przez media – wymiar zewnętrzny apostołstwa

Drugim istotnym elementem ewangelizacji według św. Maksymiliana było słowo, a przede wszystkim słowo drukowane. Wydawany przez o. Kolbego od 1922 r. periodyk nie był jedynym tytułem na rynku prasowym. Nie była to również typowa kościelna gazeta. „Rycerz Niepokalanej” był autentycznym katechetą, który przychodził bezpośrednio do domu i mógł trafić również do niewierzącego człowieka. Nie był jedynie informatorem przynoszącym Dobrą Nowinę, lecz przede wszystkim formatorem osobowości, był słowem, które przychodziło do swoich i do obcych¹⁰.

Św. Maksymilian kierował się spostrzeżeniem wielkiego kardynała pierwszych dziesięcioleci XX w., abpa Pizy, Piotra Maffiego, który mówił: „Głosicie wasze kazania w niedzielę, podczas gdy gazety czynią to każdego dnia, w każdej godzinie. Wy mówicie do wiernych w kościele, podczas gdy gazeta towarzyszy im w domu. Wy mówicie przez pół godziny, podczas gdy gazeta nigdy nie przestaje mówić”¹¹.

O. Kolbe przeczuł to, o czym napisze wiele lat później w encyklice *Redemptoris missio* Jan Paweł II: „Nie wystarcza używać środków masowego przekazu do szerzenia orędzia chrześcijańskiego i Magisterium Kościoła, ale trzeba włączyć samo orędzie w nową kulturę, stworzoną przez nowoczesne środki przekazu”¹². Mass media nie mogą być uważane jedynie za środki, ani też używane wyłącznie w celu mnożenia informacji ewangelicznych, nie są ani areopagiem współczesnego świata, ani sceną ewangelizacji. Przesłanie Ewangelii musi bowiem być włączone w tę nową kulturę, stworzoną przez

⁹ Tamże.

¹⁰ Szerzej problemem ewangelizacji zajmuje się E. Staniek, *Ewangelizacja przez słowo*, ss. 389–395.

¹¹ O. Petrosillo, *Środki masowego przekazu – zadania i sposoby szerzenia dziedzictwa kolbiańskiego*. (Międzynarodowy Kongres: Św. Maksymilian M. Kolbe we współczesnym Kościele. Charyzmat i obecność), Niepokalanów 28–31 sierpień 2005 r., s. 5 (mps).

¹² Por. *Redemptoris Mater*, nr 37; szerzej: W. Wilk, *Ewangelizacyjny wymiar kultury*, [w:] *Ewangelizacja w tajemnicy i misji Kościoła. Program duszpasterski na rok 1994/95*, Katowice 1994, ss. 354–358.

nowoczesne środki przekazu¹³. Media mają być słowem pisany przed duże „S”. Ewangelizacja jest bowiem w istocie głoszeniem „Dobrej Nowiny”, pisanej, drukowanej w czterech Ewangeliach. Słowo i Pismo łączą się ze sobą. Chrześcijaństwo jest religią medialną w pełnym tego słowa znaczeniu: *Logos*, które staje się ciałem – staje się Słowem pisany¹⁴.

Nadanie cech osobowych skromnemu pisemku, swoista personifikacja wydawanego przez niepokalanowską oficynę miesięcznika, nie było dziełem przypadku. Zarówno rycerz-człowiek, jak i „Rycerz”-miesięcznik od samego początku byli owym ewangelicznym wojownikiem, o którym wspominają tak Stary, jak i Nowy Testament. Misjonarz z Niepokalanowa nie traktował swojego czasopisma instrumentalnie. „Rycerz” nie zniżył się do poziomu wydawnictw, prowadzonych przez inne zakony czy instytuty religijne, których pisma nie miały wyższych aspiracji i w najlepszym wypadku służyły za źródła wpływów¹⁵. W rzeczy samej był to apostoł, który docierał tam, gdzie nie mógł dotrzeć osobiście ani o. Maksymilian, ani jego współbracia, czy jakikolwiek inny misjonarz. Był mocno przekonany o tym, że nawet to słowo porzucone, gdzieś na ulicy w Nagasaki czy innym miejscu, znajdzie w końcu swego czytelnika. Genialność i oryginalność o. Kolbego polegała właśnie na tym, że traktował prasę oraz inne media, jako głosicieli Ewangelii¹⁶. Nie traktował mediów rzeczowo, lecz – co może wydać się paradoksalne – podmiotowo. Według jego zamysłu to nie człowiek przy pomocy gazety głosił Słowo Boże, to owa „gazeta” była głosicielem Dobrej Nowiny, w wielu wypadkach wyręczając człowieka, który z różnych powodów nie mógł, bądź nie chciał, „pójść do Niniwy”. I to stanowi o nowatorstwie maksymilianowskiej ewangelizacji. Jeśli dziś kościelne media działają z niekiedy mizernym skutkiem, to dzieje się tak dlatego, że człowiek uczynił je tylko narzędziem, i to często narzędziem własnej chwały¹⁷. Powstaje jednak pytanie: czy prasa może działać sama, niejako *ex opere operato*? Pytanie wydaje się być retoryczne. Jednak o. Kolbe udzielił zupełnie innej, zaskakującej odpowiedzi. Odpowiedział: tak! Wszak pod tym warunkiem, że mentorem owej prasy, mass mediów, będzie nie kto inny, jak Niepokalana.

¹³ O. Petrosillo, *Środki masowego przekazu*, s. 5.

¹⁴ Tamże, s. 5.

¹⁵ Tamże, ss. 4–5.

¹⁶ Szerzej o roli mass mediów – por. S. Pamuła, *Środki społecznego przekazu a dzieło ewangelizacji*, [w:] *Ewangelizacja w tajemnicy i misji Kościoła. Program duszpasterski na rok 1994/95*, Katowice 1994, ss. 399–407; J. Bagrowicz, *Ewangelizacja przez prasę*, tamże, ss. 408–416.

¹⁷ O właściwym rozumieniu prasy w dziele ewangelizacji, wzajemnych relacjach apostołstwa i mass mediów: por. A. Koprowski, *Nowa ewangelizacja a media*, [w:] *Nowa ewangelizacja u progu trzeciego tysiąclecia. Program duszpasterski 2001/2002*, Katowice 2001, ss. 358–368.

Dla wielu sam Niepokalanów zdawał się być tylko potężnym koncertem prasowym. Tymczasem był on w rzeczywistości prężnym ośrodkiem apostołstwa przez prasę, nastawionym na podbój świata dla Niepokalanej. Franciszkanie z Niepokalanowa nie ulegli pokusie robienia biznesu. Zresztą klasztor wciąż borykał się trudnościami finansowymi, funkcjonując na kredytach. Mimo to o. Maksymilian postanowił wyruszyć na podbój całego świata; z małą drużyną wyprawił się *ad gentes*. Bezpośrednie doświadczenia uzyskane w kraju wskazywały na skuteczność prowadzenia maryjnej ewangelizacji poprzez prasę. Chciał je przenieść do innych krajów. Zapragnął na misjach posłużyć się słowem drukowanym. Na sercu leżały mu Indie, Chiny, Korea. Niepokalana zawiodła go do Japonii. W dwa i pół roku od powstania polskiego Niepokalanowa, w Nagasaki, na zboczu góry powstał klasztor i ośrodek Rycerstwa, *Mugenzai no Sono*, a już po miesiącu wyszedł pierwszy numer „Rycerza” w języku japońskim: „Seibo no Kisi”¹⁸.

5. Misja

Święty Maksymilian nie ograniczał się tylko do słowa drukowanego. Po doświadczeniach prasowych przyszła kolej na radio. Zaczął nawet marzyć o telewizji, choć ta była dopiero eksperymentem. Jedynym celem mediów jest – według niego – misja¹⁹.

Misyjność jest drogą do świętości. Trzeba też wiedzieć, że sposób ewangelizowania oraz kontekst ewangelizacji nie są obojętne dla duchowości osoby ewangelizującej. Jest to oczywiste dla „zawodowego” misjonarza, lecz także prawdziwe w stosunku do chrześcijanina, który wykonuje swój zawód w społeczeństwie świeckim²⁰. Rycerstwo Niepokalanej stanowiło swoistą szkołę misyjną dla ludzi świeckich, którzy wzorem choćby św. Teresy od Dzieciątka Jezus nie musieli wyjeżdżać *ad gentes*, żeby być prawdziwymi misjonarzami Ewangelii.

Misyjność poprzez media musi charakteryzować się jasnością przekazu i łatwością odbioru. Ten, kto słucha, czyta, powinien nie tylko zrozumieć myśl przewodnią przesłania, ale też przekazać ją dalej. Stąd nasuwa się postulat: przekaz musi być prosty i szczerzy. Św. Maksymilian jawi się tutaj jako mistrz i nauczyciel: jest przykładem dziennikarza-ewangelizatora, który przeciwsta-

¹⁸ S. Piętka, *Podobne jest Rycerstwo Niepokalanej do ziarnka gorczycy*. Referat wygłoszony z okazji 90-lecia MI. Ogólnopolski Dzień Modlitw MI. Niepokalanów 2007, s. 5 (mps).

¹⁹ Szeroko nt. misji ludu Bożego pisze: S. Gądecki, *Misyjna natura Kościoła*, [w:] *Ewangelizacja w tajemnicy i misji Kościoła. Program duszpasterski na rok 1994/95*, Katowice 1994, ss. 13–17, 21–27.

²⁰ O. Petrosillo, *Środki masowego przekazu*, ss. 6–7.

wił medialnej potędze świata medialną strukturę katolicką, uczynił ją drogą chrystianizacji świata²¹. Droga ta zawsze miała charakter maryjny. Może właśnie w tym należy upatrywać źródeł sukcesu misjonarza z Niepokalanowa. Przekaz ewangeliczny w wykonaniu i duchu św. Maksymiliana stał się jak najbardziej uniwersalny, tj. katolicki właśnie²².

Nowy „apostół narodów” wraz ze swoją misyjną pomysłowością, zastosowaną w prasie, był jedyny i wyjątkowy. Prawdziwa wartość jego dziedzictwa polega na niepowtarzalności tego doświadczenia. Stanowi ona zarazem problem, bowiem wypada sobie tylko życzyć nadejścia drugiego św. Maksymiliana, albo też apostołów, którzy będą go prawdziwie naśladować i włączać ewangelizację w świat środków społecznego przekazu. Wymagać to będzie od nich wręcz rewolucyjnego zapału, pomysłów oraz umiejętności organizacyjnych, podejmowania pionierskich inicjatyw oraz owego ognia przywódcy i postawy szturmującego ewangelizatora²³.

6. Wiara i czyn

O. Maksymilian był człowiekiem czynu i wspaniałym organizatorem. Działał energicznie i wszechstronnie. Skarżył się, że słońce zbyt wcześnie zachodzi, że mało godzin dobie, że zegar zbyt szybko przesuwają wskazówki, aby był czas na przemyślenia²⁴. Wiedział, że wiele trzeba przemyśleć, aby być przekonany o tym, co się robi, i w ten sposób pogłębiać teoretyczne podstawy życia. Jednak u podstaw jego aktywności leżała wiara i zaufanie do Niepokalanej. Owo pielgrzymowanie w wierze, prezentowane poprzez jego życie i działalność, były swego rodzaju antycypacją encykliki *Redemptoris Mater*, „wcieleniem” jej treści w praktykę chrześcijańskiego życia. Święty dobrze wiedział, że ma do dyspozycji dwojakie narzędzia: nadprzyrodzone i zwyczajne. Te pierwsze to modlitwa, ofiara, pokuta, cierpienie. Wymienia tu nawet pracę fizyczną. Narzędzia zwyczajne, „przyrodzone” – to cała uruchomiona przez niego maszyna: technika na usługach Niepokalanej dla Chrystusa, dla Kościoła²⁵. Wszystkie te narzędzia i wszelkie poczynania nosiły jedno znamię – znamię maryjności.

Apostolstwo zyskało nowy wymiar – stało się czynne, ale jego drogi miała wytyczać Matka Boga, *Theotokos*. Sposób wypełniania misji został ściśle

²¹ Tamże, s. 8.

²² Tamże, s. 9.

²³ Tamże.

²⁴ Por. J.A. Książek, J.R. Bar [red.], *Konferencje św. Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 1983*, nr 120, s. 198.

określony: *oddać się całkowicie Matce Najświętszej jako narzędzie ... O Niepokalana, nieba i ziemi Królowo!* Tym aktem oddał siebie Maryi. Nie szedł na żaden kompromis, zdecydowany był wykorzystać wszystkie środki, wszystkie sposoby, byle godziwe, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności²⁶.

Stawiając na aktywność o. Kolbe był przekonany, że Rycerstwo i działalność prasowa mogą być antidotum na apostolski marazm w Kościele i zakonie. Na początku jednak nie zdawał sobie sprawy z głębokości i rozległości ran, jakie zadała Kościołowi rewolucja francuska. Kościół poniekąd „okopał się” i trwał na ustalonych pozycjach. Bał się eksperymentować, lękając się często duchownych i świeckich działaczy oraz teologów, którzy podejmowali odważne i nowe inicjatywy. Również z rezerwą patrzył na kiełkujące z gleby kościelnego życia Rycerstwo Niepokalanej i pomysły apostolskie „Szaleńca” Niepokalanej²⁷.

Tymczasem młody franciszkanin nie tylko pragnął wykazać się wielkimi czynami, ale przede wszystkim chciał zrobić coś więcej dla Kościoła. Nie zamierzał jedynie wspominać dni chwały – ogłoszenia w 1854 roku dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, i uroczystych obchodów jego 50-lecia. O. Kolbe uwierzył z całą franciszkańską prostotą i naiwnością dziecka, że jedynie dzięki Niepokalanej będzie zdolny osiągnąć swój cel. Wielowiekowa historia zakonu, myśl jego teologów, zmagania bł. Jana Dunsza Szkota o ten przywilej – były dla niego argumentem, że trzeba w końcu ten dogmat wcielić w życie, a nie jedynie deklarować²⁸. W jednej ze swoich konferencji powiedział: *Rycerz Niepokalanej dąży jedynie do nawrócenia i uświęcenia, a przez to do uszczęśliwienia dusz. Celem Rycerza Niepokalanej jest nie tylko pogłębić i umocnić wiarę, wskazać prawdziwą ascezę i zapoznać wiernych z mistyką chrześcijańską, ale także w myśl zasad Milicji Niepokalanej starać się o nawrócenie akatolików*²⁹. Słowa te pasują jednakowo do rycerza-człowieka, jak i „Rycerza”-miesięcznika.

Jednakże katolicka inteligencja często czyniła jednemu i drugiemu rycerzowi zarzut, że są nazbyt prości i naiwni. Maksymilian pragnął jednak trafić do przeciętnej umysłowości mieszkańców wsi i miasteczek, do robotników i rolników, a więc szerokich mas odbiorców i ich właśnie poprzez mass-media uczyć prawd wiary i zasad moralnych. Sam „Rycerz Niepokalanej” dla członków MI stał się swego rodzaju podręcznikiem apostołstwa, a dla

²⁵ S. Piętka, *Niepokalanów – warsztat pracy nad człowiekiem*, s. 4.

²⁶ S. Piętka, *Podobne jest Rycerstwo Niepokalanej do ziarnka gorczycy*, s. 1.

²⁷ Tamże, s. 2.

²⁸ Tamże.

²⁹ *Pisma św. Maksymiliana M. Kolbe*, Niepokalanów 2008, cz. II nr 895, s. 248.

szerokiego grona czytelników ludowym katechizmem³⁰. Od rozpoczęcia wydawania z miesiąca na miesiąc wzrastał jego nakład, osiągając z 5 tys. milion egzemplarzy! Fenomenem był ogromny rezonans ze strony czytelników. Tym samym tworzyła się duchowa więź między Nauczycielem i uczniami. „Rycerz Niepokalanej” nie był dla nich, ale był ich pismem³¹.

7. Czas próby

Św. Maksymilian często mawiał, że jeżeli Niepokalana zechce, aby wszystko, co jest w Niepokalanowie zniszczyć, to on sam własnymi rękoma wykona tę pracę dla Niej. Stał się w ten sposób bezwiednym prorokiem. Nadszedł bowiem czas – były to pierwsze dni wojny – kiedy został zmuszony wydać polecenie spalenia całego nakładu „Małego Dziennika”. Sam osobiście musiał spalić niektóre dokumenty, aby nie wpadły w ręce wroga. Reszty dzieła zniszczenia dokonali okupanci. Biografowie na próżno jednak szukają relacji świadków jego żalu, łez, czy buntu. Nawet internowanie przyjął spokojnie i z poddaniem się woli Niepokalanej³².

Doświadczenia wojny potraktował o. Maksymilian jako próbę charakteru. Dopóki tylko mógł, szukał możliwości dalszych działań. Podczas nocy okupacji, na przełomie lat 1940/1941, ukazuje się „Rycerz Niepokalanej”, który niczym *błyskawica zabłysnął na wschodzie, a jego blask aż na zachodzie był widoczny*. Można powiedzieć, że wojna pozwoliła mu dokonać dwóch odkryć; odkrył moc modlitwy i moc drukowanej Prawdy. Ta sama wojna pokazała niedawnym oponentom prawdziwe oblicze ojca Maksymiliana i Niepokalanowa. Zadała kłam rozpowszechnianym opiniom na temat rzekomego antysemityzmu o. Kolbego. Późną jesienią 1939 r. do klasztoru przybyło kilka tysięcy uciekinierów, w tym półtora tysiąca Żydów. Ci ostatni byli traktowani na równi z innymi jak bracia³³.

Inną próbą rycerskości o. Maksymiliana był Pawiak. Zapewne także jemu, jak wielu innym, których nazwiska brzmiały z niemiecka, gestapo proponowało podpisanie volkslisty. Nie podpisał jej, co spowodowało bolesne konsekwencje. Mimo to nie doznawał uczucia wrogości wobec swoich prześladowców. Już wcześniej, właśnie w wojennym wydaniu „Rycerza”, w artykule pod tytułem: *Prawda*, objaśniał swoją postawę wobec wszystkich ludzi – także wobec Niemców. Jest to postawa ewangelicznej miłości: *Milujcie waszych nieprzyjaciół*

³⁰ S. Piętka, *Niepokalanów – warsztat pracy nad człowiekiem*, s. 4.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 6.

³³ Tamże, s. 6, 7.

i módlcie się za tych, którzy was prześladują. Postawa ta jest także wyrazem wierności Ewangelii i duchowi MI. Rycerski duch przenikał wszystkie jego uczucia, oceny, wybory i jego apostołstwo³⁴.

Kolejnym i ostatnim etapem doświadczeń o. Kolbego był oświęcimski obóz. W tej otchłani nienawiści rycerz Niepokalanej opowiadał więźniom o miłości, swoją postawą wyśpiewywał hymn na jej cześć: *Gdybym nawet ciało swe wystawił na spalenie, a miłości bym nie miał, byłbym niczym*. Ostatecznie, o. Maksymilian wydał swe ciało na spalenie, ale nie był to pusty gest. Był to gest apostołski – świadectwo wierności Ewangelii. Nawet tam o. Maksymilian nie zapomniał o powinnościach swego powołania. Język nienawiści przełożył na język miłości. Postawa miłości, przyjęta i praktykowana przez Świętego wśród jego najbliższych towarzyszy niedoli, wskrzeszała umarłą nadzieję, stawała się ziarnem wiary, nadziei i miłości, rzuconym w serca nieszczęśliwych³⁵.

8. Aktualność ewangelizacji według św. Maksymiliana

Z perspektywy prawie 90 lat, kiedy św. Maksymilian rozpoczynał swoje dzieło, widać, że nowa ewangelizacja w jego koncepcji przynosi owoce i jest nadal aktualna. Ta aktualność tkwi w odrzuceniu chrześcijaństwa dobrych manier i zdrowego rozsądku, chrześcijaństwa politycznie poprawnego, ugrzecznionego i nikomu nieprzeszkadzającego, chrześcijaństwa niezrozumiałego dialogu i ekumenizmu na niby, chrześcijaństwa bez wyrazu³⁶. U o. Kolbego rzuca się w oczy apostołska „agresywność”. Jemu się śpieszy zdobywać świat dla Niepokalanej i przez Niepokalaną. Wykorzystuje do tego wszystkie dostępne środki. Gorliwość niepokalanowskiego misjonarza nie była jednak ślepa. Jawi się jako on również jako sprawny organizator, menadżer i pragmatyk o wyostrzonym zmyśle strategicznym. Zwracał uwagę podczas konferencji w Krakowie w latach 1919–1921 na paradoksalny i niezrozumiały stosunek do prasy katolickiej katolików, którzy wolą kupować prasę świecką. Przyczynę takiego stanu rzeczy widział w braku wpływu ze strony mediów katolickich i ich znikomej konkurencyjności, w nieapostołskiej mentalności katolików i swoistym samookaleczeniu się: „poprzez kupowanie wydawnictwa antyreligijnych w rzeczywistości ‘podcinają gałąź, na której siedzą’ i przyczyniają się do własnego upadku”³⁷.

Całość pomysłu nowej ewangelizacji zamyka się w Niepokalanowie, rozumianym w sensie o wiele szerszym niż tylko klasztor, lecz jako sposób i miejsce

³⁴ Tamże, s. 7.

³⁵ Tamże.

³⁶ O. Petrosillo, *Środki masowego przekazu*, s. 2.

apostolatu. Zwykło się mówić o dwóch Niepokalanowach. W rzeczywistości na świecie jest kilkadziesiąt Niepokalanowów. Ale nie o takie Niepokalanowy chodziło św. Maksymilianowi, gdy stawiał figurę Niepokalanej na pustym polu, podarowanym franciszkanom przez księcia Jana Druckiego-Lubeckiego. W istocie o. Kolbemu chodziło o inną darowiznę, o inny grunt, o inny Niepokalanów. Darczyńcą miał być każdy człowiek, a gruntem jego serce. Chodziło zatem o miliardy Niepokalanowów. Droga wiodła zatem przez serce, do którego miało trafić Słowo, które rodzi wiarę. Wiara miała wnieść w ludzkie życie nadzieję, te zaś rodziły miłość.

Cechą charakterystyczną działań o. Kolbego jest z jednej strony „personalifikacja” środków, z drugiej: psychologiczno-uczuciowe utożsamienie się z tymi środkami. Święty jest dziennikarzem „wewnątrz”, osobą która kocha przebywać w drukarni, stanowiącej niejako jej część³⁸. Jednak właściwym apostołem, misjonarzem, ewangelizatorem jest Niepokalana. On jako organizator i dyrektor wraz z całym zapleczem technicznym stanowi narzędzie, środek zbawczego dzieła. Krótko mówiąc, przesłanie Boga i Chrystusa, włącza w kulturę tego świata, stworzoną w dużej mierze przez nowoczesne środki przekazu³⁹. Spostrzegł, że media mają do zaoferowania coś wyjątkowego, gdy idzie o sposób ewangelizowania i przekazywanie nauki Kościoła. O. Maksymilian uczy, że wszyscy chrześcijanie, począwszy od hierarchii a skończywszy na szeregowym wyznawcy, muszą najpierw nastawić się na słuchanie i czytanie, by później przystąpić do działania. *Totus primo sibi et sic totus*⁴⁰.

* * *

Św. Maksymilian wcielał w życie ideał pewnej wspólnotności, a nawet ewidentnej zgodności między ewangelizacją a mediami. W jego czasach „Słowo” było drukowane. Można się tylko domyślać, jak na wiele inicjatyw zdobyłby się dzisiaj, będąc posłusznym narzędziem Niepokalanej w dobie telewizji i Internetu, aby „Słowo” rodziło się wciąż i było dostępne w każdej chwili, a nie tylko przez pół godziny podczas kazania w niedzielę⁴¹.

Duchowość Rycerstwa Niepokalanej, nie do końca zdefiniowana i nie ujęta w formę podręcznika, nigdy nie była jedynie teorią apostołstwa, lecz stałą praktyką działań zakonu. Była ową nową ewangelizacją. Rycerze ci, bez

³⁷ Tamże, ss. 3–4.

³⁸ Tamże, s. 4.

³⁹ Tamże, ss. 5–6.

⁴⁰ *Pisma św. Maksymiliana M. Kolbe*, nr 850, s. 35; w innym miejscu: *Totus sibi et sic totus omnibus ex superabundantia*: tamże, nr 857, s. 40.

względu na rodzaj pracy, jaką w danej chwili wykonywali – cokolwiek czynili, czynili to wyłącznie dla Niepokalanej: w intencji nawrócenia wszystkich dusz, na całym świecie⁴².

Fundamentalnym aspektem jego intuicji była rola świeckich w ewangelizowaniu. Można zaryzykować stwierdzenie, że dziś, po soborowej aktualizacji, o. Kolbe sformułowałby teorię o pierwszeństwie świeckich w dziele ewangelizacji, wszakże pod tym jednym warunkiem, że byłiby oni „narzędziami” w rękach Niepokalanej. Zapewne postawiłby przed Rycerstwem i „Rycerzem” zadanie obrony chrześcijańskich korzeni Europy przed laicyzmem i tzw. tolerancją; przeciwstawiłby się dyktaturze relatywizmu i różnego rodzaju „poprawnościom”, które starają się na wszelkie sposoby wyrugować ze świadomości ludzi Boga. Ponadto wyszedłby na całe „boisko” świata, aby potwierdzić jedyność Chrystusa Zbawiciela w obliczu fałszywego ekumenizmu lub relatywistycznego dialogu międzyreligijnego⁴³.

Summary

The Marian Aspect of the New Evangelization in the Life and Teachings of St. Maximilian Kolbe

The driving force behind the life of St. Maximilian was looking for the answer to the question: how to incarnate the dogma of the Immaculate Conception and develop it into the practice of evangelizing nations. In the opinion of the Founder of the Knights of the Immaculate, it meant to lead man onto the way of God's service, on which the Handmaid of the Lord walked. The Immaculate Mary was a unique example of *improved* man. And this is the essence of St. Maximilian's spirituality. Today, we are trying to frame the proposition of a new evangelization given by Father Kolbe. We are discovering in his teachings that the Immaculate Mary was presented as a model of faith; a model of man from Eden – without original sin; as a silent woman but effective in the process of evangelization and a companion on the life journey of every person. The Immaculate Mary is the exemplar of the new evangelization, in the opinion of St. Maximilian. The instruments used by her Crusader were modern and innovative – reaching all the masses.

⁴¹ O. Petrosillo, *Środki masowego przekazu* s. 5, 9.

⁴² S. Piętka, *Podobne jest Rycerstwo Niepokalanej do ziarenka gorczycy*, s. 12.

⁴³ O. Petrosillo, *Środki masowego przekazu*, s. 2.